

Posiedzenie komisji RWPG

W Brnie rozpoczęło się w poniedziałek sześciogodzinne posiedzenie komisji przemysłu mięsnego RWPG. Biorą w nim udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Omówione zostaną m. in. sprawy dotyczące mechanizacji prac w kombinatach mięsnych oraz zagadnienia związane z technologią i techniką produkcji.



WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. A

Poznań
środa, 8. VII. 1964

Cena 50 gr
Nr 160 [6348]

Na polach Wielkopolski

W przededniu wielkich żniw

Rozpoczyna się już koszenie żyta

Rozpoczęte przed tygodniem „małe żniwa” dobiegają w Wielkopolsce końca. W zasadzie skończono już rzepak (pozostało na polach około 8 proc.) i jęczmień ozimy. Przystapiono do omiotów ze sztyg. Kaprysy aury sprawiły, że w tym roku nie będzie przerwy między „małymi” i „dużymi” (żytnimi) żniwami.

Rolnicy musieli przystąpić do koszenia żyta na glebach lżejszych, gdzie zboże mocno przyschło. Susza dotknęła szczególnie powiaty: poznański, koniński, pleszewski (ten-

reny za Prosną), turecki, część kolskiego, słupskiego i wrzesińskiego (okolice Nekli) oraz chodzieskiego (piaski nadnoteckie). Około 50 tysięcy hektarów żyta nie da spodziewanych plonów.

Właściwe żytne żniwa (większość zasiewów zbóż jest w dobrym stanie) zaczęły się za parę dni, to znaczy około 12—14 lipca. Fachowcy rolnicy przewidują, że prace żniwne potrwać będą do połowy sierpnia, gdyż ostatnie deszcze spowodowały opóźnienie w dojrzewaniu zbóż jarych, zwłaszcza owsa i pszenicy jarej. Zmiana pogody sprzyja lepszymu wykształcaniu się ziarna. Różne terminy dojrzewania zbóż są na rękę rolnikom, będą mogli spokojnie dokonać zbiorów i podorywek, o ile pogoda będzie dopisywała.

Jak nas informuje zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN Wacław Luto, tego roku trzeba sprzątnąć w całej Wielkopolsce przeszło 900 tysięcy hektarów zbóż ozimych i jarych, rzepaku, grochu i mieszanek ozimych. Samych zbóż jarych jest około 220 tysięcy ha, w tym około 100 tysięcy ha jęczmienia, tyleż owsa oraz 20 tysięcy ha pszenicy jarej.

W całym rolnictwie wielko-

polskim pogotowie żniwne. Oprócz prac związanych ze sprzętem rzepaków, jęczmienia ozimego i sianokosami, dokonuje się ostatnich przeglądów maszyn, szczególnie w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych.

Diaz Ordaz

— nowy prezydent Meksyku

Ostatnie doniesienia potwierdzają, że prezydentem Meksyku został Diaz Ordaz, kandydat rządzącej Partii Instytucjonalno-Rewolucyjnej.

Nowy prezydent, który był przez wiele lat ścisłym współpracownikiem dotychczasowego prezydenta, Mateosa, obejmie urządowanie w dniu 1 grudnia. (PAP)

Zadania ZHP po IV Zjeździe Partii

Posiedzenie Prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

7 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, pod przewodnictwem marszałka Polski — Mariana Spychalskiego poświęcone omówieniu wytycznych w sprawie współdziałania rad przyjaciół harcerstwa z radami narodowymi w zakresie realizacji zadań harcerstwa po IV Zjeździe Partii i III Walnym Zjeździe ZHP.

Prezydium wysłuchało ponadto informacji naczelnika ZHP — Wiktora Kineckiego o poczynaniach harcerstwa na terenie szkolnictwa zawodowego i szkół przysposobienia rolniczego. Omówiono potrzebę przygotowania kadry rekrutującej się z nauczycielstwa w szkolnictwie zawodowym oraz zadania nowo powstających drużyn harcerskich.

Wysokie odznaczenia działaczy harcerskich

We wtorek w siedzibie OKFJN w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowych, nadanych przez radę Państwa w 20-lecie powstania Polski Ludowej działaczom Związku Harcerstwa Polskiego, za ich zasługi w pracy społecznej i zawodowej.

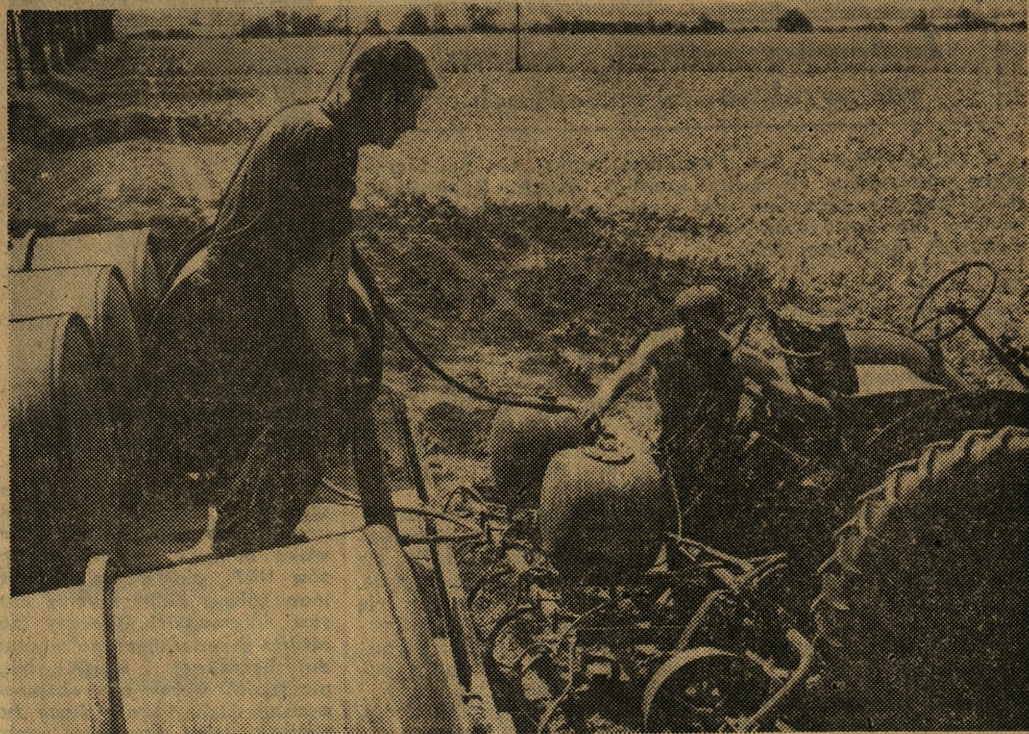
Wręczenia odznaczeń dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Łyczko — szef harcerskiego sztabu „Nieprzetartego szlaku”, akcji opieki nad dziećmi harcerskich nad dziećmi chorymi i kalekami oraz Jerzy Klima — zastępca redaktora naczelnego gazety harcerskiej „Świat Młodych”.

57 działaczom — instruktorom komend chorągwi, hufców oraz drużynowym — wręczono złote i srebrne Krzyże Zasługi.

Marszałek Spychalski złożył serdeczne gratulacje odznaczonym działaczom i życzył im jak najlepszych wyników w pracy społecznej i zawodowej oraz sukcesów w życiu osobistym. (PAP)

Chemia w służbie rolnictwa



Woda amoniakalna staje się coraz powszechniejszym nawozem sztucznym. Jej zużycie stale wzrasta (od 4 tys. ton w 1960 roku do 30 tys. ton w roku gospodarczym 1963/64 i 300 tys. ton w planach 1970 roku). Stosując wodę amoniakalną nie wprowadzamy do gleby niepotrzebnego kwasu jak w siarczanie amonu, a ponadto koszt tego nawozu jest mniej więcej o 40 proc. mniejszy niż innych nawozów azotowych. Na zdjęciu: traktorysta Kazimierz Tysiąk i Telesfor Kaspzak z gospodarstwa Instytutu Hodowli Roślin w Pławach (pow. Rawicz) napełniają zbiorniki rozlewacza wodą amoniakalną.

CAR — fot. Grzęda

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Pierwsze zgłoszenia do konkursu

Od ogłoszenia warunków konkursu „Głos Wielkopolski” i Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, mającego na celu aktywizację produkcji eksportowej w naszym regionie minęły dwa tygodnie. Wpłynęły już pierwsze zgłoszenia.

Dyrektor POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW FARMACEUTYCZNYCH „POLFA” — DR LEON PAWELCZYK zgłosił do udziału w naszym konkursie dwa nowe rodzaje leków pod nazwą „Osarben” i „Osarcyd”, którymi zakłady chcą wzbogacić asortyment specyfików, z powodzeniem przez Poznań eksportowanych. Leki te zostały opracowane technologicznie przez kadrę farmaceutów „Polfy” i wejdą do produkcji w tym roku.

Główny inżynier LESZCZYŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POMP I ODLEWNI — STANISŁAW PISZCZEK, zgłosił w imieniu swego zakładu do udziału w naszym eksportowym konkursie, 5 udoskonalonych w konstrukcji i kształcie wewnętrznych pomp różnego typu i przeznaczenia: dla przemysłu okrętowego, taboru kolejowego, dla robót irygacyjnych; pompy „abisynki” i monoblokowe; z silnikami elektrycznymi i spalinowymi. Pompy te także znajdują się w seryjnej produkcji jeszcze w tym roku i przeznaczone są pośrednio (np. z silnikami HCP), lub bezpośrednio na eksport.

Przyznajemy: nie spodziewaliśmy się pierwszych zgłoszeń wcześniej niż około 10 lipca. Znalazienie nowych możliwości eksportowych nie jest przecież sprawą łatwą. Wymaga przemyśleń i czasu. Jesteśmy więc ucieszeni szybkością reakcji na nasz konkursowy apel. Świadczy to, iż kierownictwa, kadra techniczna i załogi tych zakładów myślały już wcześniej o rozwoju eksportu, a nasz konkurs dodatkowo je zachęcił. Kto wie? Może to im właśnie przypadnie w udziale jedna z licznych nagród!

PRZYPOMINAMY: szczegółowych informacji i wyjaśnień co do warunków konkursu udzielają: Dział Ekonomiczny „Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 611-21 oraz Redakcja Ekonomiczno-Społeczna Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, ul. Strusia 10, tel. 613-31. Na życzenie wysyłamy także regulamin konkursu pocztą. Powtarzamy, iż łączna wysokość nagród przekracza 140.000 zł. Czekamy na dalsze zgłoszenia!

3 osoby zabite — 19 rannych

Katastrofa na przejeździe kolejowym w Olsztynie

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, we wtorek, 7 bm. ok. godz. 6 rano na strzeżonym przejeździe kolejowym między stacjami Olsztyn Zachodni i Naterki autobus PKS zdykający z Hawy i Ostródy do Olsztyna, wskutek niezamkniętych zapor wpadł pod pociąg towarowy.

Autobus został doszczętnie rozbity. 3 osoby poniosły śmierć na miejscu. Są to: Edward Lorkowski, urodzony w 1947 r., Oskar Schylling, ur. w 1924 r. i Paweł Zakowski, ur. w 1928 r. Natomiast 19 osób zostało rannych lub ciężko rannych.

Kierowca autobusu — Józef Lewiński ocalał w wypadku. Jeden z pasażerów autobusu — Bider Deskowski — został w stanie bardzo ciężkim przewieziony samolotem do jednej z klinik warszawskich. 10 osób, po udzieleniu pierwszej pomocy w miejscowym pogotowiu ratunkowym i szpitalach, udało się do domów.

Sledztwo w sprawie wypadku prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Olsztynie. Komenda Miejska MO zatrzymała do dyspozycji prokuratora dyżurnego ruchu ze stacji Naterki — Antoniego Banaszkiewicza oraz droźnika przejazdowego — Pawła Romańczuka. Zatrzymany droźnik tłumaczy się,

że nie otrzymał zawiadomienia o zbliżającym się pociągu od dyżurnego ruchu w Naterkach i dlatego nie zamknął zapor.

Na miejscu katastrofy znajduje się również specjalna komisja DOKP Gdańsk oraz przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji. PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — wyż azorski sięga poprzez Półwysep Pireński i Francję w głąb kontynentu. Układy niżowe zalegają Europę wschodnią i północną. Ośrodek niżowy w pobliżu Szkocji pogłębia się i wędruje na wschód. W dniu 8 lipca br. północno-zachodnią część Polski będzie na skraju tego układu. Przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia na zachodzie większy wzrost zachmurzenia, aż do wystąpienia opadów. Nieco cieplej. Temperatura maksymalna od ok. 20 st. na północy do ok. 23 st. w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunku południowo-zachodnich.

Ksylity robią karierę

Dzięki chemikom oszczędzimy 4 tys. ha lasu

Chemicy z zakładów „Carbon” w Raciborzu, opracowali pierwszy w świecie nową metodę odzyskiwania z węgla brunatnego tzw. ksylitów (drewna, które w procesach geofizycznych nie zostało zamienione w węgiel).

Nowa metoda — już opatentowana — pozwala nie tylko odzyskać ksylity, ale równocześnie i uszlachetniać je, dzięki czemu można produkować z nich węgiel aktywny, nie ustępujący jakości uzyskiwanemu z normalnego drewna. Badania i wstępna produkcja wykazała, iż ksylity stanowią doskonały surowiec także do wyrobu dwusiarczku węgla, potrzebnego włókiennictwu oraz specjalnego węgla generatorowego, stosowanego w hutnictwie. W br. brakuje nam 10 tys. ton takiego węgla; a w na-

stępnych latach deficyt ten zostałby wielokrotniony, gdyby nie pomysł chemików z „Carbonu”.

Zwęglanie ksylitów, podjęte w Koninie, a także z czasem w Adamowie i w Pątnowie — pozwoli oszczędzać rocznie 2 tys. ha 120-letniego lasu bukowego i tyle samo 100-letniego lasu sosnowego. Same zakłady w Koninie — gdzie przy tamtejszej elektrowni działa już doświadczalna instalacja do węglowania ksylitów, dawać będą rocznie 30 tys. ton węgla generatorowego. Niebawem więc z importera tych produktów zamienimy się w eksporterów. (PAP)

port. port

A. DANKOWSKA REKORDZISTKA ŚWIATA

Pilotka Adela Dankowska ustanowiła we wtorek rekord świata w przelocie docelowym na szybowcu jednomiejscowym w konkurencji kobiet. Wystartowała ona z lotniska w Lesznie na szybowcu „Foka”. Po 9-godzinnym locie, wylądowała w zgłoszonej przed startem miejscowości Hrubieszów, przelatując 625 km. Dotychczasowy rekord należał do pilotki radzieckiej, Afrikanowej, i wynosił 608 km.

W tym samym dniu i po tej samej trasie, znany pilot szybowcowy, Tadeusz Góra, ustanowił nowy rekord Polski. Również on pokonał odległość 625 km.

Ponad 500 Skandynawów przybyło promem z Ystad

W poniedziałek do Swinoujścia zawiązał kursujący od kwietnia br. prom towarowo-osobowy „Jens Kofod”, który łączy Ystad ze Swinoujściem. Statek przywiózł rekordową liczbę pasażerów — 513 Duńczyków, Szwedów i Norwegów oraz kilkadziesiąt ich pojazdów. Jest to największa liczba osób jaką dotychczas przewiózł prom w jednym rejsie. W sumie do Polski tą drogą przypłynęło już ponad 2 tysiące Skandynawów. Część turystów pozostaje na Wybrzeżu Pomorza Zachodniego, inni udają się do Gdyni, Warszawy, Krakowa, i Zakopanego. (PAP)

Goldwater czy Scranton?

Zwolennicy senatora z Arizony nie przebiegają w środkach

W poniedziałek w San Francisco zebrał się na pierwszym posiedzeniu specjalny komitet Partii Republikańskiej, którego zadaniem jest opracowanie platformy wyborczej dla kandydata republikańców w zbliżających się wyborach prezydenckich.

Na czele komitetu stoi członek Izby Reprezentantów Melvin Laird. Zadaniem komitetu jest przede wszystkim takie opracowanie platformy wyborczej, aby była ona możliwa do przyjęcia dla zwolenników dwóch głównych pretendentów do kandydatury republikańców w wyborach prezydenckich tj. reakcyjnego senatora z Arizony Goldwatera i gubernatora Pensylwanii, Scrantona. Dotyczy to głównie ustawy o prawach obywatelskich oraz stosunku do osławionego Towarzystwa im. Johna Birch.

W poniedziałek gubernator Scranton przesłał na ręce przewodniczącego komitetu Melvina Lairda list, w którym domaga się aby w przyszłej platformie umieszczone zostało poparcie dla świeżo weszłej w życie ustawy o prawach obywatelskich, oraz aby potępiono tam Towarzystwo im. Johna Birch. Melvin Laird oświadczył już, że jest przeciwny tego rodzaju żądaniom.

Tymczasem jeden z niedawnych pretendentów do kandydatury z ramienia republikańców w wyborach prezydenckich, gubernator Nowego Jorku Nelson Rockefeller złożył szereg oświadczeń, które ukazują kulisy wyborów wstępnych w Stanach Zjednoczonych. Według informacji agencji UPI, Rockefeller powiedział, że w czasie przygotowań do wyborów wstępnych w Kalifornii biura organizujące jego kampanię wyborczą otrzymywały dziesiątki pogróżek, przy czym często zapowiadano podkładanie bomb pod te lokale. Przeciwnicy polityczni Rocke-

fellera, którzy byli jednocześnie zwolennikami senatora Goldwatera grozili przede wszystkim podłożeniem bomb pod te biura, w których zatrudnione były kobiety. Jedną z nich po wysłuchaniu kilkudziesięciu pogróżek telefonicznych dostała rozstroju nerwowego.

Rockefeller w innym oświadczeniu twierdził, że zwolennicy Goldwatera wdarli się pewnego dnia na przyjęcie, na którym zgromadzili się działacze popierający gubernatora Nowego Jorku. Stronicy senatora z Arizony podzielerali plakaty wyborcze i starali się przeszkodzić w przeprowadzeniu przyjęcia.

PAP

Mimo wściekłości rasistów obowiązuje ustawa o prawach obywatelskich

W ciągu pierwszych 72 godzin po podpisaniu przez prezydenta Johnsona ustawy o prawach obywatelskich większość hoteli, restauracji, teatrów i innych obiektów użyteczności publicznej w 11 południowych stanach USA została udostępniona ludności murzyńskiej. Nie obeszło się jednak bez groźnych incydentów, gdyż w kilkunastu miejscowościach biali rasisci zamierzali nie dopuścić do wejścia ustawy w życie.

Tak np. w miejscowości Selma w stanie Alabama policja musiała użyć gazów łzawiących aby rozprześć tłum białych rasistów, którzy przy pomocy pałek i butelek zaatakowali Murzynów. W St. Augustine na Florydzie rasisci uzbrojeni w noże i łańcuchy rowerowe rzucili się na kilku Murzynów łowiących ryby. Poważna sytuacja wytworzyła się w miejscowości Athens (stan Tennessee), gdzie ponad 120 rasistów okrzykiem 6 czarnych obywateli, którzy próbowali dostać się do tej części miejskiego teatru, która przeznaczona była dotychczas dla białej ludności. Tylko dzięki interwencji policji Murzynom udało się wyjść bez szwanku.

W wielu miejscowościach, gdzie rasisci nie mogli przeszkodzić wejściu w życie ustawy o prawach obywatelskich postanowili oni zamknąć należące do nich hotele i restauracje, aby w ten sposób uniemożliwić udostępnienie tych obiektów Murzynom.

PAP

Festiwal Moniuszkowski

W dniach 18-22 lipca w Kudowie Zdroju odbędzie się III Festiwal Moniuszkowski organizowany dorocznie przez Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne we Wrocławiu z udziałem zespołów: Państwowej Opery Obiazdowej w Warszawie, Orkiestry Symfonicznej w Opolu, Chóru Polskiego Radia we Wrocławiu oraz solistów Opery Wrocławskiej. W programie Festiwalu znajdują się trzy moniuszkowskie spektakle operowe, wieczór pieśni i koncert na który złożą się fragmenty rzadko wykonywanych kantat i arii operowych Stanisława Moniuszki.

(o)

Po spotkaniu Erhard - de Gaulle

Polityczna unia Europy zachodniej po wizycie prezydenta de Gaulle'a w Bonn nie tylko że się nie zbliżyła, ale nawet oddaliła w mglistą przyszłość. Można by rzec, że cała zewnętrzna, protokółarna strona wizyty była odwrotnie proporcjonalna do jej rezultatów.

WIELKA GÓRA I MAŁA MYSZ

Z prezydentem de Gaulle'em pojechało aż ośmiu ministrów, z premierem Pompidou na czele, nie licząc sztabu eksperów i sekretarzy. Z obu stron w dwudniowych rozmowach brało udział piętnastu ministrów pod przewodnictwem kanclerza Erharda i prezydenta de Gaulle'a. Samą wizytę wreszcie poprzedziły indywidualne rozmowy między poszczególnymi ministrami Francji i NRF. W tych warunkach — brak wspólnego komunikatu po zakończeniu wizyty, brak wydania jakiegos oficjalnego dokumentu, podsumowującego dwa bądź co bądź pracowite dni, ma w sobie coś z ciszy cmentarnej. Nie świadczy to o osiągnięciu porozumienia między prezydentem de Gaulle'em a kanclerzem Erhardem.

Stało się to, czego obydwie strony mogły oczekiwać. A jeśli mimo to nikt nie uznał za słusne ukrycia tego impasu, jeśli pogłębienie kryzysu w stosunkach między dwoma sojusznikami zdecydowano postawić na porządku dzien-

nym wobec opinii publicznej — to jest to bardzo wymowne.

O JAKĄ EUROPE CHODZI

Nigdy dotychczas w czasie rozmów francusko-niemieckich na temat Europy nie powiedziano z taką otwartością, jaka ma być właściwy jej sens. To raczej komentatorzy, publicyści, obserwatorzy na marginesie planów tworzenia Wspólnoty Rynku i europejskiej unii politycznej zwracali uwagę, że będzie to twór podporządkowany hegemonii francusko-niemieckiej. Pisało się nawet o wskrzeszeniu monarchii Karola Wielkiego... Porównanie było może nie tyle trafne, ile dosyć efektowne z uwagi na okoliczności natury „personalnej”.

Po raz pierwszy dopiero podczas ostatniego spotkania francusko-niemieckiego postawiono kropkę nad i. Francuska propozycja rozpoczęcia unii od Francji, NRF i pryncypionego dla dekoracji Luksemburga stała się głośnym i oficjalnym niejako potwierdzeniem przewidywań i obaw żyjących przez innych partnerów Europy Sześciu. Czyżby miało to oznaczać, że Paryż popiełnił gafę, demaskując to, co powinno pozostawać jeszcze w podtekstach?

BONN SEMPER FIDELIS

Obydwie strony deklarują formalnie, że pragną urzeczywistnienia unii politycznej Europy. Co jednak przez tę unię rozumieją?

Prawdziwe oblicze Ernsta Lemmera



Ernst Lemmer, następca zdemaskowanego zbrodniarza wojennego Hansa Kruegera na stanowisku ministra ds. przesiedleńców NRF, okazał się również jego kolegą politycznym z czasów hitlerowskich. Obecny szef resortu przesiedleńczego według dotychczasowej wersji miał przeszłość wolną od obciążań nazistowskich. W oficjalnym życiorysie min. Lemmera sporo miejsca zajmuje wyliczenie jego demokratycznych zajęć w okresie weimarskim oraz szczyt doznanych w okresie III Rzeszy. Nowe materiały dokumentarne ujawnione osłaniają przez Radę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych świadczą, że wprawdzie Lemmer został pozabawiony w Rzeszy hitlerowskiej możliwości wykonywania funkcji korespondenta pism zagranicznych, ale nic nie stało na przeszkodzie wykonywaniu przezeń funkcji współpracownika goebbelsowskiego Min. Propagandy oraz meża zaufania aparatu politycznego. Ernst Lemmer, człowik polityki rządzącej CDU, przedstawiciel Berlina zachodniego w naczelnych władzach NRF, długoletni min. spraw ogólnoniemieckich, wiceprezes Kulturbund zur demokratischen Erneuerung Deutschlands — był zarejestrowanym agentem Gestapo.

Fot. — CAF

Warszawska Nike już w stolicy

Pomnik bohaterów Warszawy — dzieło artysty-rzeźbiarza Mariana Koniecznego z Krakowa, odlany w zakładach urządzeń technicznych w Gliwicach, został przetransportowany w nocy z poniedziałku na wtorek do stolicy.

W najbliższym czasie rozpocznie się jego montaż, który potrwa przypuszczalnie około 2 dni. Będzie to jeden z największych pomników dzisiejszej Warszawy, składający się z 8-metrowej rzeźby przedstawiającej postać warszawskiej Nike — bogini zwycięstwa z mieczem w ręku, umieszczonej na 6-metrowym cokole.

PAP

Europa nieporozumień

Francuska propozycja rozpoczęcia realizacji unii od francusko-niemieckiej umowy z dodatkiem Luksemburga zakreślała wyraźne granice tej przyszłej zjednoczonej Europy — kontynentalnej, a więc nie atlantyckiej i niezależnej od USA.

Erhard odpowiada na tę propozycję negatywnie. Nie od dziś. Był przeciwny takiej konfiguracji zanim jeszcze objął swój urząd kanclerski. I jeżeli nawet w ostatnich czasach zmieniła się atmosfera stosunków między Waszyngtonem a Bonn, jeżeli nawet pewne „odprężenie” deklaracje prezydenta Johnsona wywołują w stolicy NRF rozdrażnienie, to jednak sprawa wielostronnych sił nuklearnych NATO podporządkowuje sobie inne zagadnienia w hierarchii politycznych problemów NRF. W realizacji planu utworzenia tych sił, zwanych skróto-wo MLE, widzi Erhard niepowtarzalną okazję uchwycenia oburącz nuklearnej broni. Rozumie on także, iż przy aktualnym stanie stosunków francusko-amerykańskich opowiadanie się za Paryżem oznaczałoby zdeklarowanie się przeciw Waszyngtonowi. To nie leży w razie w zamiarach bońskich przywódców.

Czy niepowodzenie rozmów w Bonn spowoduje nowe inicjatywy ze strony francuskiej, jakie to będą inicjatywy i w czyją zwróconą stronę — oto pytania, jakie dziś zadają sobie dyplomaci w wielu stolicach.

TADUSZ ROJEK

N. Chruszczow o misji pokoju i przyjaźni do krajów skandynawskich

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow wygłosił we wtorek przemówienie telewizyjne i radiowe, w którym podzielił się ze słuchaczami swymi wrażeniami z oficjalnych wizyt, jakie złożył w okresie 16 czerwca do 4 lipca w krajach skandynawskich.

Wszędzie w krajach skandynawskich witano nas serdecznie i gościnnie — oświadczył premier, zaznaczając, że w rozmowach z czołowymi politykami krajów skandynawskich poruszone zostały także pewne problemy polityczne i ideologiczne, co do których między ZSRR a tymi krajami istnieją rozbieżności.

N. S. Chruszczow nazwał doniosłym wkładem do sprawy

utrwalenia pokoju oświadczenia rządów Danii i Norwegii, że nie dopuszczą do umieszczenia broni nuklearnej na obszarze swych krajów, oraz odmowę rządów Danii i Norwegii uczestniczenia w tzw. wielostronnych siłach nuklearnych NATO.

N. S. Chruszczow stwierdził, że rozmowy z rządami Danii, Szwecji i Norwegii dotyczyły wielu zagadnień oraz były szersze i miały charakter rzeczowy. W rozmowach tych — powiedział N. S. Chruszczow — przedstawiliśmy oczywiście szczerze przywódcom duńskim i norweskim swój stosunek do NATO, a jak wiadomo udział w tym sojuszu jest wielkim ciężarem dla narodów Danii i Norwegii. Oświadczyliśmy im wprost — że najbardziej niezawodną gwarancją bezpieczeństwa narodów tych krajów byłaby polityka neutralności.

W toku rozmów — powiedział N. S. Chruszczow — przedstawiliśmy nasze stanowisko w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, w tym również w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Oświadczyliśmy, że dopóki nie będzie podpisany traktat pokojowy z Niemcami, trudno jest liczyć na rozstrzygnięcie problemu rozbrojenia, na istotną zmianę klimatu międzynarodowego.

Powiedzieliśmy przywódcom krajów skandynawskich, że realne spojrzenie na sytuację wymaga uznania faktu istnienia dwóch państw niemieckich i rozstrzygnięcia na tej podstawie sprawy Berlina zachodniego przez utworzenie zeń wolnego zdemilitaryzowanego miasta.

Mówiąc o wymianie poglądów na temat sytuacji w innych częściach świata, N. S. Chruszczow stwierdził:

— Oświadczyliśmy raz jeszcze, że stanowczo potępiamy prowokacje militarystów amerykańskich, którzy naruszają obszar powietrzny Kuby oraz wyrażiliśmy całkowite poparcie dla bohaterstwa narodu Kuby i jego słusznej walki o suwerenność, przeciwko zamachom imperialistów na zdobywcę rewolucji. Zaznaczyliśmy, że Związek Radziecki popiera

bezwzględnie narody wszystkich krajów, w których toczy się walka o niezawisłość narodową, o wolność, pokój i demokrację.

Rządy i społeczeństwa krajów skandynawskich — powiedział N. S. Chruszczow — słusznie uznają nasze wizyty w Danii, Szwecji i Norwegii za misję pokoju i przyjaźni, sprzyjającą utrwaleniu dobrych stosunków, jakie łączą Związek Radziecki z państwami skandynawskimi. Rządy i społeczeństwa tych krajów podkreślały także, że nasze wizyty będą miały dobroczynny wpływ na całą sytuację międzynarodową. (PAP)

Czombe premierem i potrójnym ministrem

Czombe oświadczył we wtorek wieczorem na konferencji prasowej, że udało mu się utworzyć ekipę rządową składającą się z 12 „nowych i dynamicznych ludzi”.

On sam bierze na siebie obowiązki 4 ministrów. W nowym rządzie ma on być premierem, ministrem spraw zagranicznych, ministrem informacji i ministrem planowania i koordynacji gospodarczej.

Czombe zapowiedział, że w godzinach nocnych przedstawi prezydentowi Kasavubu listę ministrów do zatwierdzenia. Nie podał nazwisk tych ministrów, oświadczył tylko, że żaden z nich nie pełnił dotychczas tej funkcji.

Omawiając zadania rządu, na pierwszy plan wysunął na sprawę pacyfikacji Konga. Aby nie było nieporozumień na ten temat, wymienił on prowincje, które należy spacyfikować: Kivu, Kuilu i Północną Katanę — a więc te, w których rozwija się narodowo-wyzwoleńczy ruch powstańców.

PAP

Pani Kennedy opuści Waszyngton

Jacqueline Kennedy postanowiła przenieść się na jesieni br. wraz z dziećmi do Nowego Jorku. Do czasu znalezienia locum zamieszkała oni w jednym z hoteli nowojorskich. (PAP)

15-letni morderca wartownika banku

W nocy 5 bm, organa MO w Warszawie zostały zaalarmowane o dokonany napadzie na wartownika pełniącego straż na terenie warszawskiego Banku Polska Kasa Opieki.

Na schodach w kahuży krwi leżał strażnik, z jego kahuzy znajdował się służbowy pistolet, opodal leżało stylisko od kłofa, którym ogłusono ofiarę.

Wartownik, 33-letni Jan Wiśnik odwieziony do szpitala zmarł tej samej nocy. Osierocił żonę i dziecko. Na krótko przed śmiercią odzyskał przytomność, opisał przebieg zajścia i wygląd napastnika. Miał być nim chłopak w wieku ok. 15 lat. Przyszedł on na wartownię, informując, że przy postawionych obok banku samochodach kręca się podejrzan ludź. Wartownik kazał chłopcu okazać legitymację — ten jej nie miał, natomiast przedstawił odpis swojego świadectwa urodzenia. Wartownik wziął to świadectwo i wyszedł z chłopcem na ulicę...

Postawione w stan alarmu grupy operacyjne MO schwytały w krótkim czasie napastnika. Zatrzymanym jest 15-letni Janusz Walewski. Znalezione również broń, zrabowaną strażnikowi, którą młody przestępca ukrył w jednym z zakamarków ulicznych.

Tę samą noc zatrzymano również 24-letniego Franciszka Urbańskiego, który jak się okazało, miał niebagatelną rolę w rozgrywających się w niedzielę noc wydarzeniach.

Sledztwo wykazało, że Urbański, nigdzie nie pracujący, nawiązał kontakt z waleśjącym się po ulicach i różnych melinach Walew-

skim, który przed trzema miesiącami zbiegł z zakładu wychowawczego, gdzie osadzony był wyrokami sądowymi za dokonywane kradzieże i wyczyny chuligańskie.

Urbański zaobserwował, że strażnicy w banku są uzbrojeni w broń palną. Zaproponował więc Walewskiemu, żeby zdobył broń, która miała następnie służyć do dokonywania rabunkowych napadów na kasjerów w dni wypłat.

Na kilka godzin przed realizacją ich przestępczych planów obaj w towarzystwie kobiety udali się do jednej z warszawskich kawiarni, a później do restauracji hotelu „Warszawa”. Personelowi tej restauracji zupełnie nie przeszkadzał wiek Walewskiego, który brał udział w alkoholowej libacji — kilenki płacili, więc wódkę podawano. Z restauracji niedaleko było do banku. Po północy Walewski i Urbański opuścili lokal. Na terenie jednej z okolicznych budów znaleźli stylisko od kłofa. Ukrywający je pod swetem Walewski zapukał do wartowni. Wychojąc z wartownikiem z banku wykorzystali moment, gdy ten był odwrócony tyłem i uderzeniami styliska powalił go na ziemię. Po zrabowaniu broni Walewski zbiegł. Zbiegł również Urbański, który ubezpieczał Walewskiego. Obaj spotkali się znów przed hotelem „Warszawa”, skąd Walewski odszedł, by ukryć broń. W chwilę potem został ujęty.

Sledztwo jest w toku. (PAP)

Komunikat „Totka”

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 5 VII 1964 r. stwierdzono: 24 rozw. z 12 traf. — wygrane po 2.465 zł; 320 rozw. z 11 traf. — 184 zł; 2.319 rozw. z 10 traf. — 25 zł.

W zakładach Toto-Lotek: — 6 rozw. z 5 prem. — wygrane po 283.498 zł; 161 rozw. z 5 zwykł. — 10.565 zł; 10.143 rozw. z 4 traf. — 251 zł; 175.096 rozw. z 3 traf. — 14 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-

Ogólne wytyczne użycia lotnictwa", opracowane przez polski sztab lotniczy przy Sztabie Głównym, ujrzały światło dzienne w... lipcu 1939 roku! Do tego czasu trudno mówić o istnieniu jakiegokolwiek doktryny rozwoju i wykorzystania lotnictwa, tak myślowego, jak i bombowego. O generale Ludomirze Rayskim, który od 1926 roku przez 13 lat był szefem Departamentu Lotnictwa, współczesny historyk pisze:

"Gen. Rayski nigdy nie wypowiadał swoich poglądów na ten temat (oficjalnej doktryny użycia lotnictwa — T. S.), nie wtrącał się do nauczania, ani w szkołach lotniczych ani w pułkach, ani też w WS Wojsk, nie zabierał głosu w „Przeglądzie Lotniczym”, nie uzgadniał nawet poglądów z jego redaktorami i wreszcie nie sprowadzał oficjalnego ustalenia doktryny."

Przez długie lata ani Sztab Główny ani Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych nie miały żadnej godnej tego imienia komórki do spraw lotnictwa, a Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa powstał dopiero w 1936 roku. W przeddzień wybuchu wojny lotnictwo stanowiło jedno z 17 szefostw w Ministerstwie Spraw Wojskowych, podczas gdy nie tylko Niemcy, ale także Francja i Anglia miały odrębne ministerstwa lotnictwa. Ostrzeżenia nielicznych entuzjastów najnowocześniejszej wówczas broni pozostawały głosem wołającym na puszczę. Kpt. Tadeusz Królikiewicz tak wspomina atmosferę owych dni:

"Sprawa należącego rozwoju lotnictwa była podejmowana w Polsce przedwrzesniowej wielokrotnie przez wszystkich, którzy zdawali sobie sprawę z naszego na tym polu zacofania i z niechęci ówczesnych czynników decydujących. Opracowywano i składano na ten temat memorialy, pisano artykuły, dyskutowano na posiedzeniach i zjazdach, apelowano do rządu, do sejmu i senatu — wszystko na próżno. Zdało się, że jakieś fatum ciąży nad całą sprawą. Mur ignorancji i uporu był niewzruszony. Najpierw twierdzono z tajemniczymi minami, że ktoś tam nie lubi lotnictwa, potem, że są inne, ważniejsze rzeczy, później zaś, że nie mamy pieniędzy, co nie przeszkadzało jednak rozbudowywać kawalerię; jak wiadomo, bardzo kosztownego rodzaju wojska, a wreszcie, że znaczenie lotnictwa dla sprawy obrony kraju jest przesadzone... W pojęciu zarówno marszałka Piłsudskiego, jak i jego współpracowników, rola lotnictwa czy wojsk pancernych w porównaniu z ortodok-

25 lat temu

Puste niebo

syjnymi rodzajami broni była nieznaczna. Lotnicy twierdzili, że lotnictwo w hierarchii wojskowej postawione było wprawdzie wyżej od duszpasterstwa, ale znacznie niżej od weterynarii."

W momencie wybuchu wojny hitlerowska Luftwaffe, licząca w sumie ponad 4300 samolotów, w tym 1.180 bombowców, 336 bombowców nurkujących, 771 myśliwców, 408 samolotów niszczycielskich. Z czterech niemieckich flot powietrznych dwie działały bezpośrednio nad Polską, a trzecia stanowiła odwód i również mogła być w każdej chwili użyta przeciwko Polsce. Potężne też Polska przeciwstawić mogła zaledwie 54 eskadry liczące 480—490 samolotów (plus około 290 rezerwy), ale co najbardziej zaskakuje — oficerów-pilotów było tylko 568, a więc mniej niż maszyn! Tylko 5,7 procent całości stanowiły eskadry bombowe, 28 procent — lotnictwo myśliwskie; 2/3 maszyn przypadało na lotnictwo rozpoznawcze, którego celem jest obserwacja z powietrza, dozоровanie nieprzyjaciela i współpraca z piechotą, a zwłaszcza z kawalerią. Czyż może być bardziej przekonujący dowód, że lotnictwo traktowano nie jak odrębną broń, lecz jako broń pomocniczą?

"Lotnictwo polskie pod względem koncepcji operacyjnej, taktyki zasad użycia i taktyki działań lotniczych pozostawało na poziomie I wojny światowej" — oto wniosek współczesnego historyka lotnictwa, pika Tadeusza Dąbrowskiego.

Dodać trzeba, że przez długie lata zaopatrzenie lotnictwa w samoloty opierało się wyłącznie na dostawach francuskiego, przestarzałego sprzętu. Własnego przemysłu lotniczego Polska początkowo nie miała wcale, zaczęto go rozbudowywać dopiero pod koniec lat trzydziestych, gdy pojawiły się pierwsze samoloty konstrukcji i produkcji polskiej. Zaniedbując lotnictwo myśliwskie, dokonało kosztownych eksperymentów z polskimi bombowcami typu „Łoś” i „Karaś”, jednakże te ostatnie zwłaszcza okazały się niezbyt udane: trudne w pilotażu, mało zwrotne, źle uzbrojone, wymagające rozległego lotniska. W rezultacie, choć w pierwszych

dniach wojny Niemcom nie udało się zniszczyć polskiego lotnictwa wojkowego przy pomocy bombardowania z powietrza (prawie wszystkie eskadry zostały wówczas przeniesione na lotniska polowe), samoloty polskie nie odegrały niemal żadnej roli w działaniach wojennych; przyczyniło się do tego zresztą niedostateczne zapewnienie zaopatrzenia w paliwo...

Już tylko jako ciekawostkę przytoczyć można fragment dyskusji, jaka w październiku 1938 roku miała miejsce na ostatnim przed wybuchem wojny posiedzeniu Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej. Gdy omawiano sprawę reorganizacji jednorocznej Wyz-

szej Szkoły Lotniczej i przekształcenia jej na dwuletnią szef Sztabu Głównego, gen. Stachiewicz wyraził:

„obawę, aby nie doprowadzić do obserwowanego już w innych armiach (Francja, Niemcy) szkodliwego odseparowania lotnictwa z własną doświadczenia wojenną od innych broni... Tworzenie odrębnej akademii lotniczej jest dlatego niewskazane i szkodliwe."

Fakt, że polscy lotnicy w późniejszych latach dokonywali cudów bohaterstwa na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, z tym większą siłą oskarża ludzi odpowiedzialnych za beznadziejność — a nawet wręcz zdradzieckie — zaniedbanie przygotowań Polski do wojny w powietrzu. Cenę tego zaniedbania zapłaciło nie tylko wojsko, ale i mieszkańcy miast i wsi bezkarnie niszczone przez hitlerowskich piratów.

TADEUSZ SZAFAR

Jerzy Korczak

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Ledwo zdobyli Złotów już otrzymali nowy rozkaz ze sztabu Armii: nie wstrzymywać marszu! Żeby choć łączność przestała nawała. Radiostacje zostały w tyle. Nawet radiostacja Kleniewicza utknęła gdzieś po drodze. Czy trudno było dowódcę dywizji stracić na chwilę swój zwykły spokój; jak wrzasnął na szefa łączności zdawało się, że to ciężkie działa zagrzmiały gdzieś w pobliżu.

Za żelaznymi sztachetami widać było małe domki bez śladów życia. Tylko gdzieś tam kawałki szymb, odprysnięty tynk i woń spalenizny w powietrzu. Cicho i spokojnie. Chciałoby się wleźć do któregoś z tych opustoszałych mieszkań i zwinąć się w koc zapaść w długi, krząplawy sen. Bez żadnych widziadeł i majaków. Ale to jeszcze chyba nieprędko! — mruknął do siebie major, który dopiero teraz uzmysłowił sobie, że przecież nie jadał dotąd śniadania.

Z daleka zobaczył chorągiewkę z czerwonym krzyżem; powiewała z jakiegoś masywnego budynku o spadzistym dachu. Ledwo wszedł do sali, gdzie opatrywano rannych już posypały się na jego głowę żale i prośby.

— Jak tu amputować, obywatelu majorze... Nie ma narkozy ani bandaży. Niczego nie ma. Kiedy dowiozą? — Okrągli, różowa buzia kapitana Ninoczki, dywizyjnej lekarki, była teraz prawie przeźroczysta od trosk i zmęczenia.

— Nie wiem, Ninoczka! — odpowiedział krótko.

— Ze trzydziestu ludzi trzeba jak najszybciej ewakuować. Inaczej...

— Zrobię wszystko co w mojej mocy. Stanę na głowie, żeby zdobyć kilka samochodów. Przyrzekam!

— To dobrze! — Ninoczka trochę się rozchmurzyła. — Czy napijcie się kawy, obywatelu majorze? Przed chwilą parzona.

— Chętnie!

Lekarka szepnęła coś pielęgniarzowi, który bezzwłocznie zniknął za drzwiami. Ranni leżeli na zsuniętych do siebie siennikach i materacach. Było ciasno i nieprzytulnie, ale wszyscy mieli czyste prześcieradła i koce.

— Udało się zdobyć. Chłopcy przynieśli. Jakiś magazyn...



„Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii” Howarda Beckera i Harry Elmera Barbasa to dzieło uznawane za najbardziej ambitną i obszerną próbę podjętą do przedstawienia historii myśli społecznej. Otrzymujemy właśnie Część I dzieła, które będzie z pewnością bardzo przydatne nie tylko studentom socjologii. KiW, str. 590, c. 80 zł.

Henryk Vogler podjął zadanie wspaniałe, którego rezultatem będzie z pewnością mile powitany przez bibliofilów. „Romanse literatury” stanowią zbiór felietonów poświęconych wątkom romansowym w utworach literatury polskiej i obcej. Wyd. Literackie str. 135, c. 16 zł.

Znany pisarz — podróżnik Jan Józef Szczepański dostarczył

już czytelnikom wielu przyjemnych emocji relacjonując swoje wyprawy. Nowa jego książka „Zatoka białych niedźwiedzi” opowiada o letniej wyprawie na Spitsbergen i jest (chyba) reportażem napisanym lekko i z humorem. Wyd. Literackie, str. 215, c. 25 zł.

Joanna Zwirska jest autorką kilku tomów prozy o tematyce okupacyjnej. Teraz napisała książkę współczesną „Ja za wodą, ty za wodą”, której akcja dzieje się na wsi, a bohaterka jest nauczycielką. Przyniosła jej ona wyróżnienie w konkursie LSW i ZLP. Str. 322, c. 22 zł.

Ukazało się ostatnio kilka tomików poezji: Władysława Broniewskiego „Wiersze warszawskie”, Czytelnik, str. 118, c. 15 zł; Arnolda Śliwickiego „Dolina dźwięków”, Czyt., str. 73, c. 10 zł; Tadeusza Śliwickiego „Żywica”, Czyt., str. 68, c. 10 zł; Jerzego S. Sito „Ucieczka do Egiptu”, Czyt., str. 54, c. 10 zł; Adama Mickiewicza „Konrad Wallenrod”, Czyt., str. 94, c. 5 zł; Anny Zelenay „Próba powrotu”, Czyt., str. 75, c. 10 zł.

— Dobrze i to! — Major wolno przechadzał się po sali. Wszyscy co mogli się unieść, podnosili głowy i wydobywali na usta coś w rodzaju uśmiechu. Niekiedy byli to tylko grymasy; ból wykrzywił twarze i chociaż starano się to ukryć, z wielu kątów dochodziły ciche jęki.

— Kiedy ruszamy dalej, obywatelu majorze? — spytał cicho jakiś żołnierz; spod nasiąkniętego krwią bandaża widać było czarne, na wpół przymknięte oczy.

— Jeszcze dzisiaj!

— Szkoda. Przyjdzie tu zostać samemu. Nikt ani nie odwieź!

— Dogonicie! — Major pochylił się nad żołnierzem.

Rana nieciepła. Kula tylko drasnęła głowę. Za parę dni dogonicie!

— Nie. Ja już na pewno nie! — westchnął ranny. I odchyliwszy z wysiłkiem prześcieradło ukazał grubą warstwę bandaży. — Bez ręki człowiek od niczego. Ani w wojsku ani w gospodarce!

Należało tego żołnierza pocieszyć. To był poniekąd obowiązek politycznego zastępcy dowódcy dywizji. Major wiedział o tym i gorączkowo usiłował wynaleźć słowa, które mogłyby przynieść ulgę. Ale słowa te nie chciały jakoś przejszć przez gardło. Milczenie przedłużało się. — Lewa ręka. Na szczęście lewa! — A że gorszy los bliźniego bywa niekiedy też pociechą, dodał szybko: — Lepiej bez jednej ręki niż leżeć w ziemi!

Żołnierz ledwo dostrzegalnie pokiwał głową.

— To prawda...

Major odnotował jego nazwisko; chciał jeszcze dziś przedstawić rannych do bojowych oznaczeń. Niczego więcej nie można było w tej chwili zrobić. Szybko wlewając w gardło gorącą kawę musiał odmówić Ninoczce, która zapraszała go: — Usiądźcie... Choć na chwilę usiądźcie, towarzyszu majorze!

A major odganiał sprzed oczu widok miękkiego leniwa z naderwaną skórą; stał koło okna i zdawał się kusić swym przepastnym wnętrzem. Czui, że gdyby usiadł choć na sekundę nie powstrzymałby się, żeby nie chrapnąć.

— Będę pamiętał o samochodach. Najdalej za godzinę dam znać!

Wyszedł wprost na barokowy kościół osłonięty starymi drzewami. Obok kościelnego dziedzińca stała grupka zagadanych żołnierzy. Na jego widok ludzie rozstapili się; któryś zbliżył się i zameldował:

— Obywatelu majorze, tu jakiś Polak... Staruszek. Mówi, że Złotów od dawna polski. Chce pokazać pisma, gazety...

12 — c.d.n.

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” W POZNANIU

ZAWIADAMIA, że w hallu hotelowym czynne jest stoisko z artykułami **BANKU POLSKIEJ KASY OPIEKI**

Stoisko czynne jest codziennie w godz. od 11—22; w niedziele w godz. od 11—19. **SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE DEWIZOWA.** K4321

W dniu 6 lipca 1964 r. zakończył swój pracowity żywot, mój ukochany mąż, szwagier i wujek, przeżywszy lat 78, 8p.

Ignacy Biernacki emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 15.15 na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ K4368

W dniu 6 lipca 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i stryj, przeżywszy lat 77, 8p.

Antoni Gielnik

powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, pl. Wolności 15 m. 1. Francja — Onnaing.

Praca

Przyjmę panią do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym w średnim wieku na dobrych warunkach. Bolestaw Kubiński, Sędziny ow. Szamotuły. 27058g

Dochożącą do sprzątania pokoju raz w tygodniu potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27066g.

W dniu 6 lipca 1964 r. odszedł od nas na zawsze po pracowitym życiu i długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i nigdy nie zapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i szwagier, 8p.

Władysław Grześkowiak

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 11 na cmentarzu w Winnejgórce.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI,

ZIĘCOWIE I WNUKI

Brzezie. 27124g

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę instalatora - spawacza, robotnika i ucznia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27052g.

Sprzedaż

Sypialnię — „ptasie oczko” w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26960g.

Wóz gospodarczy na dwudziestkach oraz osie z tarzanami sprzedam. Poznań-Rataje, ul. Zamenhofa 5. 26993g

Sprzedam psy bokserzy z metryką, 8-tygodniowe. Poznań - Podolany, Kosowska 7. 27037g

Magnetofon „Melodia” — sprzedam. Poznań, Palaczka 92 m. 1. 27044g

Platformy, przyczepki, wozy skrzynkowe, osie do wozów wszelkich rozmiarów sprzedam. Warsz. katedra Kowalski — św. Wojciecha 26/27. 27057g

Sprzedam młocarnię 3 g i ciągnik 22 KM. Bolestaw Wichłowski, Gaworzewo, poczta Tulce, powiat Środa. 27029g

2 maszyny damską i krawiecką „Singer” tanio sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 27081g

Sprzedam dywan nowocześnie, futerko nylonowe zagarnięte, krótkie. Telefon 83-732. 27084g

Lodówkę 25 l „Śnieżka” do remontu tanio sprzedam. Telefon 642-89, godz. 18—19. 27110g

Samochody

Sprzedam motocykl, praktyczny, kompresor i dmuchawę. Głogowska 119 m. 12. 26976g

Samochód DKW-F8, stan dobry, rower dziecięcy — sprzedam. Poznań, Cicha 5/6 m. 2. 26988g

Okazja! Tanio sprzedam bagażówkę 750 kg. Nowe ogumienie. Poznań, Kanteckiego 19. 27016g

„Syrena”, stan idealny — cena 55 tys. zł, sprzedam. Poznań, Sowińskiego 44 m. 2. 27019g

W dniu 5 lipca 1964 r. zmarł

Stanisław Bukowski

Straciłmy dobrego i sumiennego pracownika, nieodżałowanego i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

Samorząd Robotniczy Dyrekcja

POZNANSKIEJ PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO BUDOWNICTWA

K4364

Obwieszczenia

Dnia 14 lipca 1964 r., o godzinie 14 w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej 65 m. 2 odbędzie się **LIICYTACJA RUCHOMOŚCI**: 1 fortepianu „Blüthner”, 1 telewizora „Rekord VII”, 1 maszyny do szycia „Vesta” i 1 samochodu „Warszawa”, oszacowanych na łączną sumę 147.000 zł, należących do ob. Adama Paslera, zam. Poznań, Grunwaldzka 65. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Powiatowego Rew. VIII w Poznaniu K4357

Sprzedam samochód „Mikrus”. Skarbka 30 m. 1. 27021g

Sprzedam fabrycznie nowy „Moskwicz” 402-Je. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26999g.

Sprzedam motocykl WSK typ MO6-Z, po przebiegu 7.000 km w bardzo dobrym stanie. Ul. Hoboliska 2 m. 2 (Chartowo). 27031g

lokale

Panna pracująca poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27092m.

Bezdzietnie pracujące małżeństwo szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27079m.

Wzrost

W dniu 7 lipca 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, 8p.

Mateusz Kwiatek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 13.15 na cmentarzu na Junikowie, w Poznaniu.

O tym powiadamia w smutku pogrążona

RODZINA K4365

Komunikaty

Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Poznania w Poznaniu z dnia 5 października 1962 r. Maria Raczak skazana została za zniesławienie Wincentego Pawlaka. K4306

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.50 Public. międzynarod.; 9 Instrum. utwory rozrywk.; 10 „O zdrowie człowieka”; 10.15 Konc. muz. operowej; 11 Encyklopedia lubelska; 11.20 „Wieś tańczy i śpiewa”; 11.40 Wzrostka przebiegów; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 Uśmiech mel. ludowej; 13.30 Z muz. klasycznej; 14 „Świat obcych ludzi”; 14.20 Węgierskie mel. rozrywk.; 14.30 Rozmaitości muzyczne; 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 Muzyka mel. rozrywk.; 15.40 Piosenki M. Karłowicza i K. Szymanowskiego śpiewa Z. Stachurska — sopran; 16 Konc. żywe; 16.30 Program młodzieżowy „Ich warto poznać”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Felieton red. społecznej; 17.20 „Na wirażu”; 17.50 „Świat w zwierciadle nauki”; 18 Koncert dnia; 19 Kwadrans wiedeńskich walców; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Rozmowy o wychowaniu; 19.40 Konc. Chóru a cappella PR w Krakowie; 20.26 Sport; 20.35 „Karuzela wierszy”; 21.05 Konc. chopinowski; 21.35 Muz. instrum. angielskiego baroku; 21.50 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 22.05 Gra zesp. instr. K. Sadowskiego; 22.20 Muz. tan.; 22.55 Poradnia Rodzina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Nasze i kraj lat 70”; 9 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Muzyka; 10.30 Z życia ZSR; 11 W kręgu muz. romantycznej; 12.15 Mel. w rytynie mazura; 12.25 Pog. pt. „Zwalczanie chwastów po zniwach”; 12.30 Złote Zagłębienie; 12.45 List ze Śląska; 13 Francuska muz. baletowa; 13.25 „W pamięci współczesnych”; 13.50 „Akcja Konin 64”; 14 Grająca szafa; 14.30 Mówi Technika; 14.45 Konc. muz. polskiej; 15.30 Dla dzieci starszych „O świętym krzyżu, puszcy jodłowej i czarownicach z Łysej Góry”; 15.50 Mel. rozrywk.; 16 „Zielony rynek”; 16.10 „Wieża Babel”; 16.45 Ekonom. problem tygodnia; 16.55 Muz. i aktualności; 17.30 Słuch. „Dobroliwi ludzie”; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.27 Sport; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.20 Muz. kameralna; 22.38 Mel. tan.; 22.40 W. A. Mozart — Kwintet symfoniczny g-moll; 23.14 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 Film z serii „Dr Kildare” — „Lamigłowa”; 10.50 Przerwa; 17.50 Program; 17.55 Za dwa tygodnie — inform. o Złocie Młodzieży; 18.20 Tele-zgadywanka o Polsce; 18.35 Magazyn „Tramp”; 18.55 „Gra Guy Lombardo”; 19.20 Wszeh. TV — „W pracowniach konserwacji zabytków”; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Film serjany „Dr Kildare” — „Pożegnanie”; 21.20 „Szkłana grota” — program z Krosna; 21.50 „Muzyczne XX-lecie” — R. Smędzianka; 22.05 Wiadomości.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

„Grube ryby“

W teatrach dramatycznych od 16 bm. do 4. IX br. trwać będzie przerwa urlopową.

Do 15 bm. zatem na scenie Teatru Polskiego nadal oglądać będziemy tryskającą humorem komedię Bałuckiego „Grube ryby“ w reżyserii Władysława Stomy i w oparciu scenograficzną Zbigniewa Bednarowicza.

(na)

W reportażym Wskrocze

Wiele nowych wrażeń przyniosła dzieci z kolonii lub pobytu na wakacjach z rodzicami. O nich opowiedzą później w szkole, zwłaszcza że nauczyciele często przed wyjazdem uczniów zachęcają do zwracania uwagi nie tylko na piękno miejsc wypoczynkowych, lecz również na ich historię. Tak właśnie uczyniła nauczycielka ze Szkoły nr 78 na Świerczewie, S. Mazurek. Przed rozpoczęciem wakacji zwiędła wraz z uczniami i ich rodzicami sporo miast w woj. poznańskim. Celem wycieczek m. in. do Chodzieży, Konina, Kalisza, Wapna było rozbudzenie w dzieciach zamiłowania do turystyki, a równocześnie zapoznanie z przeszłością i teraźniejszością Wielkopolski.

ZMS-owcy na Ławicy już od dawna marzyli o posiadaniu własnej świetlicy, w której można by urządzić nie tylko zebrań, ale także prowadzić rozmaite zajęcia i organizować życie kulturalne. Obecnie pragnienie to zostanie spełnione. Otrzymają oni bowiem z MTP pawilon, w którym czynnym społecznym urządzą świetlicę.

Około 400 dzieci z Jeżyc przebywa obecnie na półkoloniach, urządzonych w trzech szkołach podstawowych przy ulicach: Winiarskiej, Świerczewskiego i na Krzyżownikach oraz w przedszkolu przy ul. Słowackiego. Zajęcia trwają tam od godz. 8 do 16 i dzieci otrzymują dwa razy dziennie posiłki. Ponadto w tej dzielnicy czynne są dwa przedszkola przy ulicach: Galla i Słowackiego, w których znalazło pomieszczenie 230 dzieci. (a)

Komunikat MO

Kierowca samochodu osobowego „Warszawa“, który wieczorem 14 czerwca br., przejeżdżając przez miejscowość Wagowo (pow. Poznań), widział zbiegowisko chuliganów i powiadomił o tym funkcjonariuszy MO, proszony jest o zgłoszenie się w Komendzie Powiatowej MO, ul. Wyspiańskiego 7, pokój nr 8 w godz. od 8 do 16.

(na)

Okiem konsumenta

Nie wszędzie na „piątkę“

Niedawno wybraliśmy się do kilku poznańskich restauracji, by zebrać nieco spostrzeżeń dotyczących nie spraw rodzaju: jadłospis czy działalność „zaplecza“, lecz po prostu wrażeń optycznych. Jaki jest wygląd zewnętrzny lokalu i jak prezentuje się wewnątrz.

Zaczynamy od „Asa“. Rozmawiamy z kierownikiem zakładu — Mieczysławem Jakóhem, który wyraża nam, że dotychczas bar „Asa“ należał do PZG-Restauracji, teraz przechodzi w ręce PPG — „Syrena“. Personel ulega zmianie — szczególnie kuchenny. — Nowa kadra kucharska nie zadowolona klientów — mówi kierownik. — Będziemy starali się podawać smacznie i możliwie tanio. Chcemy gospodarzyć lepiej niż dotychczas — kończy.

Z kolei idziemy do „Maltańskiej“ (Nowe Miasto). Wygląd zewnętrzny stosunkowo przyjemny. Napisy co prawda znajdują się na przestarzałych, szklanych gablotach, ale to nie tylko tu. Wnętrze bardzo miłe i zadbane. Widac tu zainteresowanie kierownictwa. Do całkowitego szlifuj życzymy „Maltańskiej“ nowych mebli i pięknego neonu.

Bar „Zrazik“ na Jeżycach zraża nas do reszty. Niechlujny, ciemny, rażący odorem dymu i piwa. Nie ma tu popielniczki, jakiejś tylko zastępczej papierowej talerzyki. Zdaje się, że zażach nikomu jak dotąd nie nasunął myśli o wymontowaniu wentylatora?

Kolej na „Bałtycki“. Obsługa sprawna i miła. Jeden z ministrów baru, to stare żółte firanki, które systematycznie powtarzają się w każdej niemal restauracji. Niemal idealna pod każdym względem jest nowo otwarta na Wildzie restauracja „Lechicka“. Jest to jeden z nielicznych, ładnie utrzymanych i zadbanej lokalności: nastrojowo tam i przytulnie.

Jesteśmy pod „Moulin Rouge“ na Kantaku. Prócz wiatraków i nazywają oraz zamkniętych drzwi — żadnej tabliczki informacyjnej: kiedy i dla kogo „to to“ otwarte.

Kłopoty pasażerów PKS

Wolne tempo przebudowy dworca

Tysiące ludzi przewija się codziennie przez poznański dworzec autobusowy. Przeciwnie co 4 minuty wyjeżdża zeń lub przyjeżdża nań wypełniony po brzegi autobus. Ostatnie dni słotnej pogody znowu dały się we znaki podróżnym.

Małe budynek zwany szumnie dworcem, już od wielu lat nie może pomieścić wszystkich oczekujących na odjazd. Niesamowity ścisk potęgowany jest uciążliwą dla pasażerów organizacją sprzedaży biletów. Nieliczne kasy sprzedają bilety na zmiany i to nie do wszystkich miejscowości, do których dociera PKS, lecz jedynie na wybrane linie. Bywa więc, że pasażer stoi godzinę w kolejce do jednej kasy po to tylko, by się dowiedzieć, iż powinien stanąć przy innej. Tablice informacyjne i rozkłady jazdy PKS są ułożone w sposób tak mało przejrzysty, a nawet zakłamany, że przeciwnemu śmiertelnikowi, przywykłemu do precyzyjnych rozkładów jazdy PKP, trudno się w nich połapać. Dworcowa służba informacyjna ułożona jest natomiast w takim miejscu, iż

w godzinach szczytu dotrzeć do niej nie sposób.

Gdy wymęczony kandydat na pasażera zdobędzie wreszcie bilet i zechce odsapnąć, wypić szklankę herbaty lub kawy — nie ma nawet gdzie usiąść. Ręcznik, mydło i szczotka są także niedościgłym marzeniem — nawet za sowitą opłatą.

Poznań od dawna marzy o dworcu godnym 400 tysięcznego i do tego tranzytowego miasta; o takim jakie mają Zakopane, Szczecin i inne nawet dużo mniejsze miejscowości: lekkim, przestronnym i tanim. Być może iż marzenia te kiedyś się ziszczą. Na razie musimy się zadowolić wywalczoną po długich bojach, halą byłych magazynów materiałów budowlanych, tkwiącą niby zadrą w samym środku terenów manewrowych dworca. W hali tej urządzono zastanę: dużą poczekalnią ogólną z 10 kasami i bufetami, osobną poczekalnią dla matek z dziećmi, przechowalnią bagażu, agencja pocztowa, toalety itp. Kto wie czy nie wykroi się trochę miejsca nawet dla fryzjera.

Pasażerów jednak niepokoi zbyt wolne tempo prac przy przebudowie tej hali na pomieszczenia dworcowe. Jeśli tempo prac nie ulegnie przyspieszeniu, to jesienią pasażerowie nie będą mieli gdzie się schronić przed zimnem i deszczem. A do tego dopuścić przecież nie wolno. Przy dzisiejszej technice budowlanej, roboty adaptacyjne można z powodzeniem zakończyć w ciągu kilku tygodni. Dyrekcja PKS powinna koniecznie dogadać się w tej sprawie z budowlanymi.

Poza tym powinna koniecznie postawić na wszystkich peronach wiaty ochronne, analogiczne do tych jakie dyrekcja MPK ustawiła na przystankach tramwajowych. Przy-

dałby się też obszerny szklany daszek nad głównym wejściem do kas, ze dwie wiaty w ogródku przy kioskach i dalsze dwie na ulicy przy postoju taksówek oraz na przystanku tramwajowym. Wydatek niewielki, a podróżnym może sprawić dużą ulgę.

(pch)

Pożyteczny kurs

Tysiące osób uzupełniło wyższe kwalifikacje zawodowe w rozmaitych dziedzinach, bez odrywania się od pracy, dzięki kursom organizowanym przez dyrekcję Szkoła Ekonomii i Polityki w Poznaniu. M. in. ponad 800 osób z różnych stron kraju uczestniczy obecnie w zaocznym kursie z zakresu ubezpieczeń.

Przeznaczony on jest dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach — społecznych i państwowych — zajmujących się ubezpieczeniami majątkowymi i osobowymi. Mają oni — zgodnie z programem — uczyć się w domu ze skryptów, przygotowywać prace kontrolne, korzystać z konsultacji ustnych, lub pisemnych oraz składać egzaminy.

Kurs jest tak pomyślany, że po zapoznaniu się z częścią ogólną pracownicy specjalizują się w zależności od zainteresowań. Zatrudnieni np. w przedsiębiorstwach budowlanych i przemysłowych zapoznają się szczegółowo z ubezpieczeniami ogólnymi i transportowymi. (i)

Na 22 Lipca

Nowe świetlice

W dniu Święta Odrodzenia przekazanych zostanie do użytku kilka nowych obiektów na Jeżycach. Inicjatorami i wykonawcami są sami mieszkańcy oraz załogi niektórych zakładów pracy. Dla uczczenia zbliżającego się 22 Lipca postanowili oni w czynach społecznych przepracować wiele godzin przy urządzaniu nowych obiektów.

M. in. oficjalnego otwarcia doczekają się: ogródek komunikacyjny oraz plac zabaw przy Al. Wielkopolskiej. Najbardziej pilnymi przy tych pracach okazali się: Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych oraz pracownicy Rejonowej Służby Drogowej. Przy ul. Mylniej powstaje boisko sportowe. Tutaj wiele dobrej woli wykazali: DKKF i jeźdźcy ZMS-owcy.

W Ogródku Jordanowskim przy Al. Przybyszewskiego ustawione zostanie trwałe podium do występów, którego realizatorami są: „Wiepofama“, „Mostostal“ oraz „Goplana“. Podium to na pewno w pełni będzie wykorzystywane, zwłaszcza podczas letnich miesięcy. W tym ogrodzie często odbywają się rozmaite imprezy dla dzieci. Podobne podium postawiono, z okazji 1 Maja, na Rynku Jeżyckim. Do tej pory wystąpiło już na nim sporo zespołów.

Krótko przed Świętem Lipcowym nastąpi także otwarcie trzech świetlic blokowych. Przy ul. Jackowskiego społecznie pracują nad jej uruchomieniem: KB nr 27 oraz pracownicy Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Jeżyc. W drugiej z kolei świetlicy przy ul. Kościelnej trwają obecnie prace malarskie i porządkowe. Wykonuje je załoga Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego i KB nr 14. Z wielką troską zabrał się także KB nr 17, wspólnie z załogą Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka oraz Przedsiębiorstwem Urządzeń Przemysłowych do organizowania placówek przy ul. Szamarskiej. (a)

na boiskach, bieżniach i pływalniach

Młodzi i starzy

W spartakiadach zrzeszeniowych z roku na rok wzrasta liczba uczestników. Pracownicy, mało związani ze sportem, uprawiający go w chwilach wolnych od zajęć dla rozruszania mięśni i dla wypoczynku, a więc nie wycofują się, próbując swych umiejętności w wielu dla nich dostępnych dyscyplinach.

VI Spartakiada pracowników zakładów gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego zapoczątkowana została w 1959 r. Startowało wówczas niewielu. Na ostatniej imprezie było ponad 600 uczestników z 30 przedsiębiorstw. W skład konkurencji rozgrywaną podczas dwu dni w Poznaniu wchodziły (z gier zespołowych) — piłka nożna, w której zwycięsko wyszli reprezentanci MPK-Poznań przed POWO-Gaz, MPRB z Chodzieży; a w siatkówce pierwsze miejsce zdobył zespół Ostrzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego przed drużyną Zakładów Piwowarskich z Bojanowa.

Wśród pingpongistów triumfowała Wasiłewska z MPK Poznań, a wśród mężczyzn R. Sprengel z Leszna. W wieloboju zwyciężyli reprezentanci Gniezna. Na program wieloboju składały się konkurencje: lekkoatletyczne, pływackie, sportowa zgadywanka itp.

Po raz szósty w punktacji ogólnej zwycięsko wyszli reprezentanci Gnieźnieńskiego Przedsiębiorstwa Przem. Teren. przed Dzielnicowym Zarządem Budynków Mieszkalnych Poznań — Wilda i Poznańskimi Zakładami Przemysłu Sportowego.

W Śmiglu odbył się wielobój wojewódzki dla pracowników zakładów przemysłu budowlanego, wylonionych w eliminacjach ogólnych. Na starcie stanęło 129 kobiet i mężczyzn.

Na program wieloboju złożyły się konkurencje: lekkoatletyczne, strzelanie, rzut piłką do kosza, pływanie, zgadywanka itp.

W konkurencji kobiet zwycięsko wyszły: 1. K. Nowak (PPB nr 2 Poznań) — 155 pkt przed E. Szafranką (Biuro Rozliczeń).

Piłkarze Warty i Sanu grają o Puchar Polski

54 spotkania zostaną rozegrane w drugim rundzie piłkarskich rozgrywek o Puchar Polski.

Zainauguruje je mecz pierwszej drużyny poznańskiej Warty z jedenastką miejscowego Sanu. Spotkanie, które odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 na stadionie im. 22 Lipca będzie dla walczących o awans do II ligi zawodników Warty, dobrym meczem sparringowym.

W sobotę 11 bm. plan rozgrywek przewiduje 23 spotkania a w niedzielę 12 bm. — 30. Dla rozegrania dalszych spotkań pucharowych zarezerwowane 26 lipca i 2 sierpnia br. Ważny — jednocześnie niezwykle ciekawy mecz Warty z Wyższym o wejście do II ligi odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11 na stadionie. Nie potrzeba chyba podkreślać jak bardzo wskazany jest doping naszej jedenastki w tym pojedynku. Chodzi tutaj nie tylko o samą Wartę, lecz w dużym stopniu o prestiż piłkarstwa wielkopolskiego, by młody swego reprezentanta w jednej z lig państwowych.

Turniej siatkówki na Nowym Mieście

DKKFIT Poznań-Nowe Miasto organizuje w dniach od 13 do 18 bm. turniej siatkówki dla drużyn „dzikich“ i zakładów pracy, w konkurencji mężczyzn i kobiet. Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 10 bm. do sekretariatu na ul. Zagórze 15. W tym dniu o godz. 16 odbędzie się na Zagórzu odprawa kapitanów drużyn. (x)

i piłkarski na Starym Mieście

DKKFIT Poznań Stare Miasto organizuje turniej piłkarski dla drużyn nie zrzeszonych z okazji święta 22 Lipca. Zgłoszenia należy przysłać do 11 bm. do sekretariatu przy ul. Libelta 16 pok. 94. (x)

WYSTAWY

WYSTAWA (Stary Rynek) — Arsenał — wystawa malarstwa Jerzego Zablockiego i rzeźby — Stanisława Kulona — godz. 10-18.

KLUB MPiK (Ratajecka 39) — wystawa prac malarskich Nikifora z Krynicy — godz. 10-18.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie twórczości poznańskiego środowiska literackiego“ — g. 10-15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego nr 27/29) — g. 13-19.

MUZEUM NARODOWE (Aleje Marcinkowskiego nr 9) — godz. 9-15.

MUZEUM BRONI (St. Rynek) — g. 12-13.

Pz) — 155 pkt i Z. Jędrzejewska (Kaliszka Przeds. Bud.) — 145. W grupie mężczyzn pierwsze trzy miejsca zajęli: E. Gwizdek (PPSP 1 Pz) — 206 pkt, Z. Makalski (KZCB Przysięka Stara) — 204 pkt i T. Warda — 202 pkt z tego samego przedsiębiorstwa.

Zespołowo wygrał zespół Przyseki — 1.195 pkt. (w roku ub. było tylko 834 pkt. w tych samych konkurencjach) przed Poznań. Przed. Robot Instalacyjnych — 1.000 pkt i PPBud. nr 2 — 994 pkt. Na dalszych miejscach sklasyfikowano Kaliskie Przeds. Bud. i Poznań. Przeds. Przem. Bud. nr 2. Do finałów, które odbędą się w przyszłym miesiącu w Warszawie zakwalifikowało się pięciu pierwszych w grupie mężczyzn oraz dwie pierwsze zawodniczki. (tp)

Spartakiada bokserska

Wykrusza się reprezentacja Poznania

Na odbywającej się w Bydgoszczy ogólnopolskiej Spartakiadzie 20-lecia PRL w boksie, odbyły się we wtorek dalsze spotkania eliminacyjne. W pierwszej serii rozegrano 19 walk. Stały one na przeciętnym poziomie. Z walk przedpołudniowych najlepszą stoczyli w wadze półśredniej Józefiak z Łodzi z Jakubowskim (Poznań). Było to zaciekłe i stojące na niezłym poziomie technicznym spotkanie, które zakończyło się punktowym zwycięstwem 7:6 zefiaka. Pewnego rodzaju niespodziankę zgłotował reprezentant Opola, Głodek, który wypunktował w lekkiej Szybylskiego z Poznania.

Niektórzy z zawodników, mimo pierwszych zwycięskich walk, nie staną do dalszych spotkań z powodu odniesionych kontuzji. M. in. bez walki przejdzie do ćwierćfinału Jędrzejewski, w ciężkiej, ponieważ jego przeciwnik Pawlak z Warszawy złamał palec. Nie stanie również w ringu przeciwnik Kuleja, reprezentant Warszawy Bazan, który miał nadwagę.

Walkowerami zakończyły się spotkania w wadze lekkopółśredniej, w której Kulej (W-wa) zdobył punkty bez walki, oraz w wadze półciężkiej, w której przeciw Pietrzykowskiemu nie stanął Kasyński z Koszalina.

Z rozegranych po południu spotkań, które stały na lepszym poziomie, należy wymienić zwycięstwo Bendiga (Gdańsk) nad Rękawkiem (W-wa), Zydaczka (Kraków — woj.) nad Karysem (Kraków — miasto), Adamskiego (Bydgoszcz) nad Miedzińskim (W-wa) oraz Słowackiewicza (Kraków — miasto) w wadze Chydzkińskim (Rzeszów). (PAP)

Tour de l'Avenir

Gawliczek piąty

Hiszpan Sagarduy powtórzył poniedziałkowy sukces, wygrywając VII etap Tour de l'Avenir, który prowadził z St. Girons do Luchon i miał 107,5 km długości. Trasę przejechał on w 3:02,27 (z bonifikatą). Drugie miejsce zajął Spruyt (Belgia) 3:02,42 (z bonifikatą). Najlepiej z Polaków we wtorkowym etapie pojechał Gawliczek, który zajął 5 miejsce. Beker i Zapala sklasyfikowani zostali ex aequo na 16 miejscu w jednakowym czasie 3:07,00; z pozostałych Polaków: 38. Kudra — 3:08,53, 46. Bławdzin — 3:11,47, 58. Surmiński — 3:16,00, 60. Kozłowski — 3:16,00.

Przodownikiem jest nadal Hiszpan Garcia, który ma łączny czas 27:08,37. Gawliczek awansował na 6 miejsce — 27:17,33. Beker spadł na 8 pozycję — mając czas 27:18,33. Zapala zajmuje nadal 10 miejsce — 27:21,40.

Po siedmiu etapach prowadzi nadal Hiszpania — 81:22,34. Polska zajmuje obecnie 3 miejsce — 81:41,14. Nasz zespół wyprzedza Francję — 81:37,12.

DYŻURY

SZPITAL PRZYZAKŁADOWY H. CEGIELSKI — chirurgia, internia (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 — (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21); SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Gambary 17, tel. 510-21).

MIĘSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chełmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, telefon 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Aleje Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Mickiewicza 22, Głogowska 47. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starołęcka 79, Wino-grady, Ostroroga 6.

Jeszcze o „Sądzie nad zabawkami“

Po ukazaniu się naszego artykułu pt. „Sąd nad zabawkami“ („Głos“ 3. VII 1964 r.), w którym opisaliśmy perypetie p. Adolfa B. chcącego podjąć się chałupniczej produkcji zabawek, zgłosił się do redakcji Henryk Musiał — prezes Spółdzielni Pracy Zabawkarsko-Galanteryjnej w Puszczykowie. Oświadczył on, iż kierowana przez niego spółdzielnia gotowa jest udzielić pomocy p. Adolfowi B. w uruchomieniu chałupniczej produkcji zabawek. Naturalnie pod warunkiem, iż pan B. zgłosi do niej akces.

Poza tym prezes poinformował nas, iż w Wielkopolsce wiodącym zjednoczeniem w produkcji zabawek jest WZSP, który posiada przy Starym Rynku specjalny Klub Wzornictwa i Techniki powołany m. in. do udzielania rad i pomocy producentom.

Puszczykowska spółdzielnia zabawkarstwa także posiada trzyosobową komórkę wzornictwa, która służy 250 zrzeszonym w tej spółdzielni chałupnikom. (pch)

INFORMUJEMY

Komenda Miejska MO donosi, że ostatnio w naszym mieście obserwuje się niepokojące zjawisko kapieli młodzieży i dorosłych w miejscach niedozwolonych na rzecze Warcie i w innych zbiornikach wodnych. W związku z tym Komenda zwraca się do mieszkańców, a przede wszystkim rodziców, by pouczyli dzieci o groźbach im niebezpieczeństwie kąpiel w wspomnianych miejscach.

Obwodowy Komitet FJN Grunwald nr 9 i 10 zawiadamia że 9 bm. o godz. 18 w Technikum Geodezyjno-Drogowym, ul. Szamtułska 31 odbędzie się zebranie radnych z mieszkańcami, z okazji XX-lecia PRL.

Telefony DOMOWE

● Przy ul. Burzysława, 8-letni Leszek L. spadł z drabiny i złamał rękę, a przy ul. Dąbrowskiego, 3-letnia Barbara L. upadła głową na metalową wycieraczkę — doznając okaleczeń głowy.

● W czasie podnoszenia wozu, pojazd obsunął się. Ramię lewarka uderzyło woźnicę w głowę. Obrażenia okazały się poważne i, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala.

● Na skutek wypadku motocyklowego przy ul. Tatrzańskiej, 40-letni Antoni M. doznał okaleczeń ręki i nogi.

● W Sadach pod Poznaniem — samochód półciężarowy wpadł na drzewo. Pasażera, Edwarda W. ze wstrząsem mózgu i złamaną ręką przewieziono do szpitala. (za)

WERA JUCHNIEWICZ

LIPIEC 8 środa	Elżbiety, Prokopa Środa: 3.40—21.15
----------------------	---

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Grube ryby“; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje“; MARCINEK — g. 11 „Która godzina?“, pozostałe teatry — nieczynne.

KINA

APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Winda towarowa“ (franc.-włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Nie jedźcie stórkotek“ (USA, 12 l.); CZTERNASTKA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Zrę-

do trzech prawd“ (franc.-włoski, 16 l.); GONG — g. 10-12 „O chłopie co okpił śmierć“ (czeski, 9 l.); 16, 18 i 20 „Gorączka w El Pao“ (franc., 18 l.); GRUNWALD — g. 17.30 „Sekretarz Rejkomu“ (radz., 12 l.); g. 20 „Serca trzech dziewcząt“ (jug., 16 l.); GWIAZDA — g. 15 i 19 „Przemienność z wiatrem“ (USA, 14 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Poste restante“ (rum., 14 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Biały kanton“ (USA, 14 l.); MALTA — g. 18 i 20 „Spotkali się latem“ (NRD, 16 l.); OLIMPIA — g. 16, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zona dla Australijczyka“ (pol., 12 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Waż morski z Loch Ness“ — (ang., 16 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30 i 20 „Klub kawalerów“ (pol., 16 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne;

RIALTO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Syn marnotrawny“ (włoski, 16 l.); RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Pechowiec na preri“ (USA, 12 lat); SCALA — g. 16 „Od Apeninów do Andów“ (włoski, 12 l.); g. 18 i 20 „Madame Sans-Gêne“ — (włoski, 18 l.); TECEZA — g. 16, 18 i 20 „Wyrok na Ve“ (jug., 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Tak się zaczęło“ (NRD, 12 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Cartouche — zbrojca“ (franc., 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Trzy światy Guliwera“ (ang., 12 l.).

WYSTAWY

ZPAP (Stary Rynek) — wystawa prac Józefa Kaliszana — g. 10-13.